Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 153 (584) | Łódź, poniedziałek 9 czerwca 1947 r. | CENA 3 ZŁ

„Dzień Palestyny“ w świecie muzułmańskim

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że Liga Muzułmańska zwróciła się z apelem do muzułmanów w całych Indiach wzywając ich do obchodu w dniu 17 czerwca „Dnia Palestyny“.

Dzień ten we wszystkich krajach mahometańskich ma być poświęcony modlitwom na intencję pomyślnego rozwiązania dla Arabów sprawy Palestyny.

Egzekucje w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Salonik, że rozstrzelano tam 7-em osób skazanych przez grecki sąd wojenny na śmierć za rzekomą przynależność do tajnej organizacji mającej na celu oderwanie Macedonii od Grecji.

Sen. Taft przeciwny projektom Trumana

NOWY JORK, (PAP) — „New York Times“ donosi, że republikański senator Robert Taft zamierza wystąpić przeciwko programowi pezydenta Trumana w sprawie współpracy wojskowej Stanów Zjednoczonych z krajami Ameryki Łacińskiej.

Mile widziany gość...

PARYŻ (PAP). „Populaire“ donosi, że generał Franco okazał Abd El Krimowi pomoc w ucieczce.

Rząd madrycki zawiadomił Abd El Krima, że może każdej chwili przybyć do hiszpańskiego Maroka.

Nowy rząd w Libanie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że w Libanie utworzony został nowy rząd z Riadle Fol, jako premierem na czele.

Ucieczka kolaboracjonisty

PARYŻ, (PAP). — Policja francuska podała do wiadomości, że b. minister wojny w rządzie Lavala generał Birdoux uciekł ze szpitala więziennego.

NADZWYCZAJNE ZARZĄDZENIA rządu francuskiego w dziedzinie transportu

Kolejarze otrzymują 20% podwyżki poborów

PARYŻ (PAP) Od soboty żaden pociąg osobowy nie opuścił stolicy Francji.

Uderza wzorowy porządek, w jakim strajk przebiega. Na dworcach, których pilnuje straż porządkowa kolejarzy, nie zanotowano ani jednego incydentu.

Ruch pociągów towarowych, wiozących żywność jest utrzymany.

Ruch strajkowy ogarnia również miasta prowincjonalne. Pociągi z Poitiers, Lyonu, Nancy, Tours, Tuluzy i Lille nie odeszły.

PARYŻ (PAP). — Minister komunikacji Jules Moch, wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że rząd opracował plan, który wobec strajku kolejarzy, zabezpieczy najważniejsze potrzeby kraju w dziedzinie transportu. Od poniedziałku zaczną kursować wielkie autobusy pasażerskie z Paryża do Calais, Le Havre i innych miast na północy. Komunikacja pasażerska z Marsylią, Lionem i Strasburgiem będzie utrzymana za pomocą samolotów cywilnych.

Samoloty i wodnopłatowce wojskowe zapewnią przewóz pasażerów do Bordeaux, Reims. Tuluzy i Brestu. Specjalne ciężarówki cywilne i wojskowe przewozić będą najniezbędniejsze towary.

Minister Moch dodał, że rząd jest gotów podwyższyć budżet płac kolejarzy o 12 miliardów franków.

Podwyżka poborów pracowników kolei wyniosłaby w tym wypadku 20 proc.

JEŚLI FRANCO POZWOLI — HISZPANIA ZOSTANIE MONARCHIĄ

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że parlament hiszpański uchwalił przez aklamację tzw. ustawę o następstwie tronu, na zasadzie której Hiszpania stanie się formalnie monarchią, a generał Franco pozostał w dalszym ciągu „naczelnikiem państwa“.

Zwolennicy pretendenta do tronu Don Juana ogłosili w Madrycie oświadczenie, w którym stwierdzają, że nie uznają ustawy o wprowadzeniu monarchii, uchwalonej przez parlament.

Jak wiadomo, kilka miesięcy temu pretendent Don Juan oświadczył, że powróci na tron jedynie w wypadku, jeżeli generał Franco przekaże mu całą władzę, nie stawiając żadnych warunków.

Nawiązując do tego oświadczenia, senator Bilbac stwierdził na posiedzeniu parlamentu, stawiając wniosek o uchwalenie ustawy o następstwie tronu, że „monarchia będzie w Hiszpanii przywrócona za całkowitą zgodą generała Franco. Bez tej zgody nie będzie monarchii“.

W. Brytania pragnie się uniezależnić od „polityki dolarowej“ Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Dziennik „PM“ omawiając trzyletni polsko-brytyjski układ handlowy stwierdza, że Wielka Brytania „pragnie się usamodzielnić pod względem gospodarczym od wpływów Stanów Zjednoczonych“.

Zapowiedziana wizyta ministra brytyjskiego Noel Bekera do Belgradu, wskazuje na to, że należy oczekiwać porozumienia pomiędzy Anglią a Jugosławią. Oficjalnie minister Noel Baker udaje się do Belgradu celem otwarcia wystawy książki angielskiej, ale wiadomo, że zapoczątkuje on pertraktacje na temat zawarcia traktatu handlowego z Jugosławią.

Następnie dziennik „PM“ przypomina, że wkrótce mają się rozpocząć ważne rokowania handlowe pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim. Anglia pragnie importować z ZSRR przede wszystkim zboże i drzewo, a wzamian może zaoferować maszyny.

NAWY JORK (PAP). Korespondent dziennika „PM“ donosi z Londynu:

„Tutejsze władze zaczynają zwracać uwagę na wzrost pewnych antyamerykańskich nastrojów w Anglii. O nastrojach tych został powiadomiony przez ambasadę amerykańską w Londynie — rząd USA.

Członkowie parlamentu brytyjskiego, którzy odwiedzają swoje okręgi wyborcze, donoszą o niechęci, które zdradza ludność wobec zależności Anglii od Stanów Zjednoczonych. Publiczność brytyjska chętniej niż kiedykolwiek wita krytykę posunięć rządu amerykańskiego przede wszystkim na arenie międzynarodowej. Coraz częściej ukazują się w prasie głosy nawołujące do uniezależnienia się Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych i od „polityki dolara“.

Nasze stanowisko

Polski świat pracy przygotowuje się ostatnio do ważnego wydarzenia — nowych wyborów rad zakładowych. Ostatnio sesja plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych poświęciła temu zagadnieniu specjalną uwagę. Chodziło mianowicie o to, aby Związki Zawodowe dokonały słusznego razgraniczenia między kompetencjami własnymi, państwa i partii połtiycznych. Te trzy bowiem formy życia społeczno-politycznego decydują o obliczu naszego kraju.

Związki Zawodowe wyrosły z walki klasowej i dlatego nie chcą i nie mogą być apolityczne. Mimo tego ruch zawodowy pogłębia swoją niezależność, jest często inicjatorem akcji, podejmowanych w następstwie przez partie polityczne. Fakt ten świadczy, że Związki Zawodowe nie są apolityczne, ale chcą być bezpartyjne. Niejednokrotnie zdarzało się, że przynależność partyjna była w ramach związków zawodowych wykorzystywana przez różnych kacyków, którzy wnosili atmosferę tarć i szkodliwych dyskusji. Sytuacja tego rodzaju utrudniała bardzo poważnie właściwą współpracę zawodowców z partiami politycznymi. Uogólniając stwierdzić należy, że od dłuższego czasu usamodzielnianie się ruchu zawodowego, które przynosi korzystne rezultaty dla całej klasy robotniczej.

Równie konieczne jest rozgraniczenie kompetencji między związkami zawodowymi i państwem. Jest to niewątpliwie zjawisko złożone. W wielu wypadkach rady zakładowe przyjmują bowiem niektóre kompetencje państwa. Te tendencje o przejmowania coraz to nowych funkcji społecznych świadczą o wzroście ruchu zawodowego. Najbliższe wybory będą się odbywały — niewątpliwie pod znakiem wzrastającej siły związków zawodowych, pracujących harmonijnie z państwem ludowym. I dlatego właśnie, należy, aby ruch zawodowy odsunął się od tarć politycznych, aby nie dopuścił w swym łonie do niezdrowej rywalizacji.

Napięta sytuacja w Unii Południowo-Afrykańskiej

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że amerykański rzeczoznawca Grant Mc Lelan w sprawozdaniu złożonym amerykańskiemu stowarzyszeniu badania polityki zagranicznej ocenił sytuację polityczną i społeczną Unii Południowo - Afrykańskiej, jako bardzo napiętą.

Napięcie to zostało spowodowane głębokimi różnicami dzielącymi ludność tubylczą od białych.

ZSRR zgłosi NOWE PROPOZYCJE w sprawie kontroli nad energią atomową

NOWY JORK (PAP). Omawiając ostatnie oświadczenie delegata radzieckiego ambasadora Gromyko na posiedzeniu Komisji Energii Atomowej, korespondent Agencji Reutera stwierdza, że zostało ono przyjęte w kołach międzynarodowych zbliżonych do ONZ z wielkim uznaniem.

Ambasador Gromyko stwierdził w swym przemówieniu, że wkrótce przedstawi nowe propozycje swego rządu w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej.

Komisja ONZ dla spraw energii atomowej zbiera się w środę dnia 11 czerwca i wówczas ambasador Gromyko sprecyzuje prawdopodobnie nowy plan radziecki.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zgadza się na ograniczoną kontrolę międzynarodową nad produkcją energii atomowej. Natomiast Stany Zjednoczone stoją nieustępliwie na stanowisku, że nie tylko kontrola ale i zarząd zakładów produkujących energię atomową we wszystkich krajach, powinny być powierzone instytucji międzynarodowej, wyznaczonej przez ONZ.

Olbrzymia powódź w USA

10 tys. mieszkańców opuściło swe domostwa

NOWY JORK (PAP). Wskutek długotrwałych deszczów rzeka Des Moines w stanie Iowa wystąpiła z brzegów, zalewając miasto Ottumwa.

Około 10 tysięcy mieszkańców tego miasta musiało opuścić swe domy. Liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. Rząd amerykański wysłał ekspedycję ratowniczą z samolotami na miejsce powodzi.

Co oznacza ucieczka Abd-el-Krima?

ARABSKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Francja zaniepokojona wypadkami na Bliskim Wschodzie

Wśród licznych sensacyj politycznych powojennego świata zdarzają się drobne na pozór epizody, **które stanowią jednak zarodek ważnych wydarzeń w przyszłości.** Do takich epizodów należy ucieczka głośnego ongiś wodza Riffenów marokańskich, Abd-el Krima ze statku francuskiego, który przewoził go z wygnania na wyspie Reunion do jego nowej rezydencji w południowej Francji.

POCZĄTEK OKRESU NIEPOKOJÓW

Abd-el-Krim znalazł schronienie w Egipcie, który z racji swego stanowiska w świecie arabskim objął moralne kierownictwo arabskiego ruchu narodowego. Poprzednio chronił się tu inny przywódca arabski, Wielki Mufti Jerozolimy, duchowy wódz Arabów palestyńskich i właściwa sprężyna ostatniego krwawego powstania arabskiego w Palestynie w latach 1936 — 39. Był on uprzednio internowany we Francji.

Jeśli prawdą jest, że Francja umyślnie wypuściła Wielkiego Muftiego i pozwoliła mu zbiec na Środkowy Wschód, rewanżując się Anglii za wyrzucenie Francuzów z Syrii i Libanu, to obecnie sama wpadła w podobną pułapkę. Bo wolność obu głośnych wodzów arabskich oznacza dla Anglii i Francji **początek okresu niepokojów w ich posiadłościach w Afryce i w Azji.**

NIEBEZPIECZNA LIGA ARABSKA

Kiedy były brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden poddał rządom państw arabskich idee utworzenia Ligi Arabskiej, nie przypuszczał, że Liga będzie mogła kiedykolwiek zwrócić się przeciw Wielkiej Brytanii, zarówno jak i przeciw wszystkim mocarstwom, posiadającym swe interesy na terenie świata arabskiego. Wprawdzie statut Ligi Arabskiej przewiduje, że jej członkami mogą być niezależne państwa arabskie, ale paragraf ten obchodzony jest stale, na razie w odniesieniu do Palestyny. Przedstawiciel Arabów palestyńskich ma wprawdzie prawo zabierania głosu w dyskusji ale nie posiada na zjazdach Ligi prawa decyzji.

Do biura Ligi Arabskiej zgłaszały się w ciągu jej krótkiego istnienia delegacje z krajów, położonych wzdłuż całego wybrzeża północnej Afryki. Liga nie mogła tych krajów przyjąć w swój skład, ale zachęcała po cichu zamieszkujące te kraje ludy do wytężonej działalności niepodległościowej.

UTRUDNIONA KOLONIZACJA

Zagadnienie północnej Afryki stanowi ważny problem, bardziej europejski, aniżeli afrykański. Wybrzeże północnej Afryki, oddzielone tylko wąskim pasem Morza Śródziemnego od południowych brzegów Europy, stanowiło od wieków cel ekspansji ludów europejskich, które szukały tu jakby przedłużenia Europy.

Europa dusi się w nadmiarze ludności. To też narody europejskie skolonizowały Amerykę, Australię, dużą część Azji. Tymczasem w najbliższej Afryce natrafiły one na znaczne trudności, choć geograficznie Afryka stanowi najdogodniejszy teren kolonizacyjny dla Europy. Proces kolonizacji byłby łatwiejszy, gdyby północne wybrzeże Afryki nie zostało zdobyte wcześniej i skolonizowane przez twarde, niezawisłe plemiona arabskie.

ASPIRACJE NARODOWE ARABÓW

Ostatnia wojna wzmogła na całym pobrzeżu północno-afrykańskim arabskie ruchy niepodległościowe, ku czemu przyczyniła się nie mało likwidacja imperium włoskiego. W Algierze Francja zmuszona była do rozszerzenia praw arabskich i do nadania obywatelstwa francuskiego szerszym warstwom. Nie zaspokaja to jednak aspiracyj narodowych Arabów i ruch niepodległościowy w francuskiej Afryce północnej przybiera na sile, zaś ucieczka Abd-el-Krima stanie się dalszą podnietą tego ruchu. Był on przecież głośnym wodzem i gdyby był poprzestał tylko na walce przeciw Hiszpanii, kto wie, czy hiszpańskie Marokko nie było by odzyskało wówczas niepodległości. Wojna na dwa fronty skazywała z góry ruch Abd-el-Krima na niepowodzenie.

Nota protestacyjna rządu francuskiego do rządu egipskiego w sprawie udzielenia schronienia wodzowi Riffenów świadczy o wadze, jaką Francja przywiązuje do tego epizodu.

Leon Huczyński

LIKWIDACJA KRYZYSU POLITYCZNEGO NA WĘGRZECH

dokonana została na drodze konstytucyjnej

BUDAPESZT (PAP). Przemawiając do węgierskich jeńców wojennych, którzy zostali zwolnieni przez władze radzieckie jeszcze przed wejściem w życie traktatu pokojowego z Węgrami, prezydent republiki węgierskiej Zoltan Tildy oświadczył, że kryzys polityczny na Węgrzech został rozwiązany na drodze konstytucyjnej.

Prezydent podkreślił, że prasa zagraniczna powtarza wciąż wiadomości o rzekomym „zamachu stanu" i o zaburzeniach na Węgrzech. Wiadomości te są całkowicie zmyślone.

Następnie prezydent stwierdził, że naród węgierski odczuwa głęboką wdzięczność wobec Związku Radzieckiego za to, że jeńcy wojenni zostali przed terminem zwolnieni i mogli powrócić do domów. Zastali oni w kraju ustrój, który dąży do całkowitego zlikwidowania fatalnych pozostałości poprzednich rządów faszystowskich na Węgrzech.

PRAGA, (PAP). — Z Budapesztu donoszą, że premier Dinnyes Lajos na konferencji prasowej zaznaczył, że Ferenc Nagy jest podejrzany o udział w spisku antyrepublikańskim.

Na pytanie dziennikarzy premier węgierski w ostrych słowach potępił postępowanie Ferenca Nagy, stwierdzając, że Nagy zamiast odpowiadać na wysunięte przeciwko niemu zarzuty interesował się motorówką swego 5-letniego synka, swymi butami myśliwskimi. Dinnyes podkreślił, że Ferenc Nagy w zasadzie nie radził się członków swej partii, lecz otoczył się klikę działaczy reakcyjnych, którzy marzyli o przywróceniu rządów faszystowskich na Węgrzech.

Premier Węgier zakomunikował, że polityka zagraniczna Węgier nie ulegnie zmianom. Węgry *pragną utrzymać dobre* stosunki ze wszystkimi mocarstwami. Dinnyes zaprzeczył fałszywym pogłoskom o rzekomych niepokojach na Węgrzech i oświadczył, że spokój nie został ani jeden raz zakłócony. Zdaniem jego, należy na Węgrzech przeprowadzić nowe wybory.

Tow. min. Stańczyk o współpracy

polskich i czeskich związków zawodowych

PRAGA (PAP). Do Pragi przybył dyrektor wydziału gospodarczego i społecznego ONZ tow. minister Stańczyk, który bierze udział w obradach Zjazdu Światowej Federacji Związków Zawodowych, jako zastępca generalnego sekretarza O. N. Z. Trygve Lie.

Po wylądowaniu na lotnisku w Pradze, tow. minister Stańczyk udzielił krótkiego wywiadu korespondentowi dziennika praskiego „Orace" na temat czesko-polskiej współpracy Związków Zawodowych. Minister Stańczyk zaznaczył, że związki zawodowe polskie i czechosłowackie łączą jaknajlepsze stosunki przyjacielskie oraz podkreślił konieczność stałego pogłębienia współpracy między obydwoma narodami.

Zapytany o tym, jak zapatruje się na działalność niemieckich organizacji zawodowych minister Stańczyk oświadczył, że nie są one jeszcze demokratyczne.

PRAGA (PAP). Bawiący w Pradze na Międzynarodowej Konferencji Światowej Federacji Związków Zawodowych minister Stańczyk, przyjęty został przez prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr. Edwarda Benesza na prywatnej audiencji i odbył z min. dłuższą rozmowę w serdecznej atmosferze. (w)

Liga Muzułmańska a brytyjski projekt

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w New Delhi rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Ligi Muzułmańskiej. Mimo sprzeciwu ze strony wielu delegatów, którzy krytykują plan brytyjski, Liga większością głosów uchwali prawdopodobnie rezolucję, aprobującą projekt lorda Mountbattena.

Katastrofa w czasie zawodów samochodowych

ZURYCH (PAP). Podczas zawodów samochodowych w Bernie 2 osoby spośród widzów zostały zabite wskutek potrącenia przez samochód, w którym znajdował się brytyjski kierowca. Samochód, kierowany przez Włocha, potrącił dziecko, które później zmarło w wyniku odniesionych ran.

Transport pszenicy przybył do Gdańska

GDAŃSK, (PAP) — Przy elewatorze zbożowym w Gdańsku rozładowuje się amerykański statek ss „Ezra Meeker", który przybył do Polski z Galvaston z transportem 8.881 ton pszenicy.

Schumacher na cenzurowanym

ZURYCH (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się przesłuchanie Schumachera. Delegaci zadali Schumacherowi liczne pytania. Następnie rozpoczęła się dyskusja w sprawie ewentualnego dopuszczenia Schumachera do obrad. Wyczerpujące sprawozdanie podamy w biuletynie jutrzejszym.

Nowe źródło ropy naftowej w Polsce

KRAKÓW (PAP). W tych dniach rozpoczęto w Starej Wsi, pow. Brzozów, poziome wiercenie terenu na głębokości 100 m pod powierzchnią ziemi. Pierwszy, dwucalowy otwór wydał w pierwszym dniu 2.000 litrów ropy białej tj. prawie czystej benzyny.

W paru słowach

— Poseł węgierski w Paryżu, Paul Auer wręczył sekretarzowi ministra spraw zagranicznych pismo w którym oświadczył, że nie uważa się za przedstawiciela rządu węgierskiego.

— Prezydent Truman odleciał samolotem z Waszyngtonu, do Kanzas City, aby wziąć udział w zjeździe dywizjonu 85, w którym prezydent służył podczas pierwszej wojny światowej. Uprzednio prezydent wstąpił do swej matki w Grandview w Missouri.

— Podają oficjalnie, że Franz Gordon, poseł Węgier w Szwajcarii, został odwołany przez prezydenta republiki Mandeton. Gordon jest jakoby oskarżony o nadużycie natury finansowej.

— Bombowiec FAF-u „Wellington„ rozbił się w Stamford. Załoga składająca się trzech ludzi — poniosła śmierć na miejscu.

Urząd Stanu Cywilnego 3 Obwód Północny wpłaca z dobrowolnych składek złożonych przez interesantów przy sporządzaniu akt urodzeń, małżeństw i zgonów sumę złotych **4.855.—** (cztery tysiące osiemset osiemdziesiąt pięć), tytułem ofiary **na rzecz powodzian.**

Potępiają politykę Trumana

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że żydowskie organizacje terrorystyczne złożyły oświadczenie, w którym potępiają politykę Trumana w sprawie Palestyny.

Sytuacja we Włoszech

RZYM, (PAP). — Włoska opinia publiczna z zainteresowaniem oczekuje jutrzejszego posiedzenia zgromadzenia narodowego, na którym De Gasperi złoży swoje expose.

W Rzymie odbył się wiec partii komunistycznej, na którym mówcy stwierdzili, że robotnicy nie mają zaufania do rządu De Gasperi.

Uroczystości inauguracyjne „Dni Krakowa"

KRAKÓW (Obsł. wł.). Po siedmioletniej przerwie spowodowanej wojną, odbyła się w dniu wczorajszym w Krakowie uroczystość związana z inauguracją „Dni Krakowa".

Na uroczystości te cały Kraków przybrał odświętny wygląd. Uroczystości rozpoczęły się na rynku krakowskim cały rynek udekorowany był bogato godłami państwowymi, godłami miasta Krakowa i zielenią.

Oprócz ludności miejscowej, przedstawicieli władz, członków organizacji społecznych i zawodowych, wojska i młodzieży — przybyły z całego kraju liczne wycieczki i delegacje.

Uroczystości zainaugurował prezydent miasta Krakowa a zarazem przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Dni Krakowa" — Stefan Wolas, a który następnie po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, wśród grzmotu fanfar zaciągnął na maszt flagę ozdobioną symbolicznym godłem laikonika.

Kiedy ze szczytu wieży ratuszowej przebrzmiały fanfary zjawił się na rynku, w historycznym stroju otoczony świtą trębaczy herold miejski w historycznym stroju z XVI wieku.

Herold odczytał uroczysty manifest, wypisany na pergaminie a utrzymany specjalnie w języku staropolskim ogłaszając że, uroczystości „Dni Krakowa" uważa za otwarte. Po tej wstępnej uroczystości tenże sam herold, na czele swego orszaku powtórzył „manifest" na wszystkich rogach krakowskiego rynku a następnie w kilku innych punktach miasta.

Po tej uroczystości inauguracyjnej na rynku, nastąpiło uroczyste otwarcie w galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach, nowoutworzonych tam sal wystawowych. W salach tych mieści się obecnie szereg bezcennych arcydzieł starego i współczesnego malarstwa polskiego oraz rzeźby. (Wszystkie te eksponaty należą do grupy która została uratowana przed grabieżą niemiecką).

W dalszym ciągu uroczystości, w godzinach poobiednich, odbył się wieczór wokalno - muzyczny, zatytułowany „Pochwała Krakowa". Na treść wieczoru złożyło się przemówienie dra Buczkowskiego, koncert w wykonaniu orkiestry oraz chóru tamtejszych pracowników miejskich i recytacje utworu poetów tak dawnych jak i współczesnych w wykonaniu wychowanków krakowskiej Państwowej Szkoły Dramatycznej.

Wstępne uroczystości zakończyła premiera sztuki J. Giraudeux p. t. „Wariatka z Chaillet w nowootwartym teatrze TUR-u „Scala".

Tam, gdzie się rodzi dobrobyt rolnika

Piekło i biegun

w chorzowskiej fabryce nawozów sztucznych

Szosa jest gładka jak stół... i mimo to nieznośna dekawka buntuje się co parę kilometrów. Szofer z nieodzownym „pierruna" wysiada co parę minut i naprawia wóz. Maszyna sapie i dyszy, wreszcie żółty wskaźnik na szosie z napisem „Chorzów". Do popularnie zwanych „azotów" już tylko parę kroków. Długi, bardzo długi parkan, jakieś kominy, kompleksy budynków... to tu...

Chorzowska fabryka została uruchomiona w 1916 roku. Produkuje ona nawozy azotowe, azotniak i saletry. Jest dziś największą fabryką tego typu w Polsce (po zniszczeniu wytwórni w Mościcach) i musi się dobrze naprawować, żeby produkować dwa razy tyle co przed wojną.

Chorzów zatrudnia około 5 tysięcy ludzi, to nie bagatela. Jest jakby małym państewkiem, społecznością robotników, inżynierów i urzędników (których jest stosunkowo najmniej).

PIEKŁO

Wypalone z kamienia wapno z koksem wiąże się na karbid. Karbid ulegając działaniu azotu, otrzymanego przez destylację skroplonego powietrza, w temperaturze około 1100 stopni wiąże się na azotniak. Dmuchając powietrze i parę na płonący koks otrzymuje się gaz mieszany, który po odpowiedniej przeróbce, pod ciśnieniem 300 atmosfer, w temperaturze około 550 stopni przerabia się na katalizatorze na amoniak. Amoniak spala się na siatkach platynowych na tlenki azotu, dając z wodą kwas azotowy. Amoniak zobojętniony kwasem azotowym daje saletrę azotową, która z dodatkiem wapniaka daje saletrzak.

A to wszystko dokonuje się tu w tym niesamowitym upale drugiej hali. Tu w temperaturze około 2.800 stopni co godzinę wylewa się z pieców ognista lawa — płynny karbid. Myślę, że tak właśnie musiało wyglądać legendarne piekło.

CO LEPSZE, PIEKŁO CZY BIEGUN...

Z piekła od razu pod biegun. W temperaturze 186 stopni poniżej zera wytwarza się tu skroplone powietrze. Z dużych kranów leje się ono do specjalnie podstawionych naczyń, w których wyzwala się azot konieczny do produkcji azotniaków. Powodowana ciekawością pakuję palec pod płynący trumień. Gwałtowny ból na palcu bąbel jak od oparzenia. Parzy, naprawdę parzy nie mniej od ognia. Paradoks, jest tak zimne, że aż parzy. Zanurzone w skroplonym powietrzu jabłko momentalnie się zamraża i rzucone na betonową podłogę rozpryskuje tysiącem drobnych kawałeczków jak szklane. Dziwne... cudowne tajemnice chemii. I tu znów ludzie którzy się przyzwyczaili. Ludzie, których nie parzy już rozpryskująca się kropla zamrożonego powietrza.

Robotnicy pracują w azotach przez osiem godzin dziennie. Przez osiem godzin wdychają unoszący się w powietrzu wapienno-karbidowy pył. Przez osiem godzin męczą się w piekielnej lub podbiegunowej hali, przez osiem godzin z najwyższym natężeniem obserwują wskazówki mechanicznych zegarów.

BĘDZIE „GNÓJ" W PROSZKU...

A w laboratorium rzędy słoików Próbki gotowych już nawozów sztucznych... Przymykam oczy i widzę... widzę pracowity ruch sierpów na polu... słyszę stuk cepów w stodole i czuję jak pachnie świeży okrągły bochenek chleba. Obrodziło jak nigdy. Gwarzą se na przyzbie wąsaci gospodarze, że może wreszcie już nie będzie bidy na przednowku...

Nie wiedzą pewnie, że ich dobrobyt rodzi się w upale rozżarzonych pieców, w kroplach potu błyszczących na nagim torsie kotłowego, w zgiełku fabrycznych turbin, w kostniejących z zimna palcach dziewczyny pracującej przy skroplonym powietrzu i w wytężonym z wysiłku mózgu inżyniera...

Krystyna Dąbrowska

Przede wszystkim mieszkania

odbuduje w tym sezonie Warszawa

Pełny sezon budowlany w Warszawie już się rozpoczyna, przyczym większość odbudowywanych i przewidzianych do odbudowy obiektów stanowią **budynki mieszkalne.**

W kwietniu i maju br. wpłynęło projektów na ogólną liczbę 784 tys. m. sześc., z czego 523 tys. przypada na budynki mieszkalne, a 261 tys. na inne (przemysłowe, biurowe, handlowe i t. d.

Największy ruch budowlany panuje w śródmieściu, przyczem najintensywniej odbudowuje się kolonia Lubeckiego i Staszyca. Na drugim miejscu znajduje się dzielnica zachodnia (Wola), następnie Żoliborz i Mokotów. Najmniej buduje się na Pradze.

Większość projektowanych i budowanych obiektów, to małe domy mieszkalne o ogólnej kubaturze od 2 do 3 tys. m. sz. Z większych obiektów rozpoczęto już budowę nowych domów mieszkalnych „Społem", Min. Skarbu oraz kompleksu gmachów PKO przy ul. Marszałkowskiej.

Ponadto w odbudowie znajdują się domy wielu innych instytucji.

Do budowy w obecnym sezonie budowlanym przystąpiły zarówno instytucje państwowe i społeczne, jak i właściciele prywatni. Inspekcja Budowlana ma jeszcze duże trudności z doprowadzeniem projektów do stanu, odpowiadającego wymaganiom prawa budowlanego.

W niektórych wypadkach projekty składają osoby nie upoważnione. Aby temu zapobiec Inspekcja zarządziła kontrolę i rejestrację uprawnionych do projektowania.

Wycieczka przemysłowców czeskich

przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka przemysłowców czeskich.

Goście zatrzymali się w hotelu sejmowym. W godzinach przedpołudniowych uczestnicy wycieczki zwiedzili wystawę „Przemysłu Ziem Odzyskanych", a następnie w ciągu dnia samochodami zwiedzili Warszawę.

W dniu jutrzejszym przemysłowcy czescy zostaną przyjęci na audiencji przez ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca.

Eksperymenty z rakietami

zamierza przeprowadzić Australia

Australijski minister spraw zagranicznych dr. Herbert Evatt oświadczył w Izbie Reprezentantów, że eksperymenty rakietowe, jakie mają być przeprowadzone w środkowej Australii, mogą okazać się sprawą wielkiej wagi dla bezpieczeństwa wspólnoty anglo-australijskiej.

Doświadczenia te muszą być zabezpieczone przed aktami sabotażu, powiedział Evatt, w czasie drugiego czytania projektu ustawy, dotyczącej ochrony eksperymentów rakietowych. Ustawa przewiduje kilkuletnie więzienie i 5.000 funtów szterlingów grzywny dla organizacji i osób winnych sabotażu.

„Pijany" karawan

Sensacja niedzielna w Świdrze

(f) Z Warszawy donoszą, że ubiegłej niedzieli „sensację" wzbudzał w Świdrze umajony zielenią czarny, samochodowy karawan pewnego stołecznego zakładu pogrzebowego, na którym siedzieli lekko podchmieleni i rozbawieni pasażerowie.

Jak się okazało, byli to pracownicy zakładu pogrzebowego, którym pracodawca postanowił ułatwić wesołe spędzenie świątecznego dnia na łonie przyrody i użyczył im do tego celu swego samochodu. Zamiast trumny stały na wozie wódka i zakąski, a na ławkach, miast pogrążonych w żałobie członków rodziny, odprowadzających zwłoki — siedzieli... pijani pracownicy zakładu pogrzebowego.

ARESZTOWANIE KIEROWNICTWA WRN

Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

WARSZAWA (PAP). W czasie likwidacji szpiegowskiej organizacji dywersyjno - terrorystycznej z emisariuszami II-go korpusu Andersa na czele, ustalona została ścisła łączność wywiadu andersowskiego z podziemną organizacją WRN, działającą obecnie w kraju. Organizacja ta dostarczała m. in. wywiadowi zagranicznemu materiałów szpiegowskich i współdziałała w organizowaniu aktów terrorystycznych.

Dochodzenia ujawniły, że działalność tej organizacji skierowana była na wywoływanie dywersyjnych strajków, nasyłanie agentów do masowych organizacji robotniczych, powodowanie niezdrowych fermentów, uprawianie antyradzieckiej szeptanej propagandy, wywoływanie nastrojów wojennych itp. Działalność WRN wymierzona przeciw ustrojowi demokratycznemu i stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce była ściśle skoordynowana z innymi podziemnymi organizacjami faszystowskimi. W t. zw. „Komitecie porozumiewawczym podziemnych stronnictw politycznych", na czele którego stał znany senator Lipiński, znajdował się przedstawiciel WRN, Obarski, aresztowany przez władze UB.

Te same ośrodki dyspozycji, które finansują WiN i wywiad Andersa, finansowały WRN. Został również ustalony bezpośredni związek organizacyjny centralnych działaczy tej organizacji w kraju z kierownikami WRN za granicą, Zygmuntem Zarembą, Ciołkoszem i innymi.

Władze Bezpieczeństwa Publicznego dokonały aresztów szeregu kierowniczych działaczy WRN, m. in. Kazimierza Pużaka, Tadeusza Sturm de Strema, Józefa Dzięgielewskiego, Władysława Wilczyńskiego, i Wiktora Krawczyka. W czasie rewizji domowej u Kazimierza Pużaka znaleziono kopie materiałów wywiadowczych, znalezionych uprzednio u szefa sieci wywiadu Andersa i większą sumę dolarów. Rewizja w Warszawie, przy ul. Pańskiej 85, wykryła skład literatury WRN, jak broszury Z. Zaremby, i ulotki antypaństwowe.

Zlikwidowana została również komórka legalizacyjna WRN, która zajmowała się wyrabianiem fałszywych dokumentów przy czym w ręce władz wpadł bogaty materiał dowodowy, jak druki, pieczęcie itp.

Wykryty także został materiał wywiadowczy, dostarczany organizacji WiN i obcemu wywiadowi.

U głównego kasjera WRN F. Misiorowskiego znaleziono w skrytce o podwójnym dnie część budżetu tej organizacji w walucie amerykańskiej w wysokości 55.000 dolarów.

Dalsze dochodzenie w toku.

Amerykańskie szkoły

chińskich nacjonalistów

Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, generał John Lucas, szef „korpusu instruktorów i doradców wojskowych amerykańskich w Chinach" stwierdził, że przeszło tysiąc oficerów, żołnierzy i marynarzy amerykańskich szkolą nacjonalistów chińskich w obchodzeniu się z nowoczesną bronią. Amerykanie pomagają również nacjonalistom chińskim w reorganizacji ministerstwa obrony narodowej i w opracowaniu skutecznej taktyki.

Gen. Lucas zapewniał natomiast, że członkowie jego misji nie brali nigdy czynnego udziału w operacjach wojskowych i nie towarzyszyli oddziałom bojowym.

Ujęcie niebezpiecznych bandytów

grasujących na ulicach Warszawy

Dzięki energicznemu śledztwu Milicja Obywatelska ujęła w ostatnim czasie trzech bandytów, którzy dokonywali rabunków w pustych ulicach Starówki i b. ghetta. Są to: Aleksander Gniazdowski oraz Eugeniusz i Ryszard Michajłowie. Odpowiedzą oni przed sądem za zuchwały napad na kasjera firmy budowlanej „Brzeziński" Karola Nelsona.

Przestępcy, powiadomieni przez jednego z pracowników firmy „Brzeziński" — Roberta Kalinowskiego, że kasjer udał się z większą sumą pieniędzy, przeznaczoną na wypłatę dla pracowników, na ul. Franciszkańską — zaczaili się na niego w bramie domu nr. 13. Po obezwładnieniu Nelsona wyrwali mu z ręki teczkę, zawierającą ok. 70 tys. zł. oraz portfel, w którym znajdowało się 10 tys. zł.

Aresztowani przez Milicję bandyci wypierali się wszelkiej winy, zostali jednak rozpoznani przez poszkodowanego oraz przez dwóch młodych chłopców, świadków zajścia.

Na odlew...

Szczurze chwyty

W jednym z dzienników łódzkich ukazała się wzmianka pod tytułem „Szczur w beczce ze śledziami". Z treści tej notatki wynika, że w pewnej spółdzielni kupujący znaleźli w beczce ze śledziami szczura w stanie rozkładu. Autor tej notatki zwraca przy tej okazji uwagę na nieporządki panujące we wspomnianej spółdzielni i na nikłe rezultaty odszczurzania miasta.

Notatka ta — wydawałoby się — jest typowa, jakich wiele znaleźć można w każdym dzienniku. Daje ona świadectwo prawdzie, że dziennikarz czuwa nad wypełnianiem swych obowiązków. Wydawałoby się...

Na sprawę tę należy jednak patrzeć nieco inaczej. Trzeba przypomnieć sobie, że pisze o tym dziennik rzekomo bezpartyjny. Podnosi tego rodzaju sprawę w momencie, kiedy między PPS a PPR toczy się dyskusja na temat roli w życiu naszego kraju — spółdzielczego i państwowego aparatu handlowego i kiedy PPS występuje jako zwolenniczka handlu spółdzielczego. W tym czasie właśnie w sklepach spółdzielczych pojawiają się szczury... Nie chcemy przez to powiedzieć, że spółdzielczość działa bez zarzutu, że nie ma w jej codziennej pracy wypadków, godnych publicznego ujawniania...

Intencje nasze najlepiej zilustruje opis drobnego wydarzenia jaki miał miejsce w okresie przedwojennym w Warszawie. Na Nowym Świecie wieczorem na rzęsiście oświetlonej wystawie z wyrobami mięsnymi pojawił się szczur, który kolejno próbował smakowitych zakąsek. Przed wystawą zgromadziły się tłumy przechodniów z oburzeniem rozprawiających o niechlujstwie właściciela sklepu. Jak wykazało dochodzenie, wygłodniały szczur był sprytnie wpuszczony na wystawę przez zawistnego konkurenta, którego sklep mieścił się po drugiej stronie ulicy.

Ano, w walce konkurencyjnej bywa i tak. Ale jednym się pocieszymy — szczurze metody nie prowadzą daleko... **AP.**

DZIEN PROPAGANDY SZKOLNICTWA

Społeczeństwo zapozna się z obecnymi osiągnięciami i bolączkami

Na konferencji kierowników szkół zaplanowano między 10 a 20 czerwca rb. tzw. Dzień Szkoły. W tym czasie poszczególne szkoły, względnie grupy szkół, mieszczące się w jednym budynku zaproszą przedstawicieli stronnictw politycznych, Związków awodowych, Milicji Obywatelskiej, Rad Zakładowych znajdujących się w sąsiedztwie szkoły, Komitetów Rodzicielskich oraz rodziców szkoły, aby pokazać im życie szkoły. Odbędą się lekcje pokazowe, deklamacje, śpiewy chórów szkolnych, wystawy prac uczniów, inscenizacje, popisy gimnastyczne itp. Poszczególni opiekunowie organizacji szkolnych, ewentualnie starsi uczniowie opowiedzą o swej pracy w ciągu roku, np. o pracy w spółdzielni szkolnej, w bibliotece szkolnej, przy dożywianiu dziatwy itp. Komitet rodzicielski opowie ile zdobył dla szkoły pomocy naukowych, a ile jeszcze tych pomocy szkoła potrzebuje, a kierownik szkoły opowie o trudach i mozołach grona nauczycielskiego.

W ten sposób społeczeństwo będzie miało możność naocznie przekonać się, jak trudne i odpowiedzialne zadanie wypełnia dzisiejsza szkoła. Takie zbliżenie i poznanie się będzie korzystne dla obu stron: szkoła zdobędzie sobie szacunek i uznanie, a tym samym i materialne poparcie społeczeństwa, w którym znów zrodzi się głębsze zrozumienie i zorientowanie sprawami szkoły.

Obóz pracy

za pasek żarówkami

Żarówki są wszędzie bardzo drogie i często w ogóle nie można ich dostać w sklepach elektrotechnicznych. W Krakowie przystąpiono do walki z paskiem na żarówki. Krakowska delegatura Komisji Specjalnej aresztowała w tych dniach kilku właścicieli sklepów pod zarzutem pobierania nadmiernych cen za lampki elektryczne i żarówki oraz za inne artykuły elektrotechniczne. Aresztowanych skierowano do obozów pracy.

Milion dzieci w Polsce

oczekuje na wczasy letnie

Od 8 do 14 czerwca trwać będzie na terenie całego kraju tydzień zbiórki oraz imprez różnego rodzaju w celu uzyskania funduszów społecznych na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci.

Takich dzieci jest milion.

„W ruinach miast, we wsiach zniszczonych przez wojnę i przez powódź, wynędzniałe i pozbawione sił, apatyczne i smutne oczekują na miłosierne ręce, które wyprowadzą sieroty i półsieroty wojenne w złociste pola, szumiące lasy i przestrzenny brzeg morski" — głosi odezwa Komitetu, reprezentującego wszystkie stowarzyszenia,, opiekujące się dzieckiem w Polsce.

Któż pozostanie głuchy na ten apel?

Dziecko to skarb przyszłości, to jutro Narodu i Państwa.

Szkodliwe wycieczki podmiejskie

Zdrowi odwiedzają płucno-chorych w Tuszynku

(t) Stare pzysłowie mówi, że nie należy kłaść się „ze zdrową głową do chorego łóżka". Ale choć przysłowia są mądrością narodów, wiele ludzi ignoruje je zupełnie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi prowadzi w pięknej lesistej miejscowości podmiejskiej, w Tuszynku znane sanatorium dla płucno-chorych. W sanatorium tym przebywa wielu gruźlików z całej Polski, ale większość kuracjuszy, to chorzy z terenu naszego miasta. Ponieważ las tuszyński, jest bardzo rozległy i daje duże możliwości wypoczynkowe, utarł się zwyczaj, że do chorych przyjeżdżają w każde święto i niedzielę całe wycieczki do Tuszynka. Gruźlików w sanatorium jest około 600, łatwo sobie wyobrazić, co się dzieje w lesie, gdy do każdego z nich przyjeżża po 5 — 6 osób. Dochodzi do tego, że na terenie sanatorium przebywa naraz do dwóch tysięcy ludzi.

Rzecz jasna, że bezpośredni kontakt zdrowych ludzi z płucno-chorymi odbija się ujemnie przede wszystkim na zdrowych, którzy łatwo mogą nabawić się tej niebezpiecznej choroby. Z drugiej strony, liczna obecność krewnych i znajomych zakłóca spokój gruźlików.

Ten stan rzeczy skłonił władze szpitalne do ostrzeżenia chorych i ich rodzin przed kontynuowaniem praktyk wycieczkowych.

Aby raz na zawsze położyć kres tej manii wycieczkowania do Tuszynka, Ubezpieczalnia Społeczna wydała zarządzenie, na mocy którego w niedzielę i święta do każdego chorego może przyjechać najwyżej jedna, lub dwie osoby. Będzie teraz w sanatorium spokojniej i będzie czyściej...

Słonimski wrócił do kraju

Przyjechać mają również m. in. Cat-Mackiewicz, Wańkowicz, Tom i Jarossy

Ostatnio przyleciał samolotem z Londynu znany poeta i krytyk literacki, Antoni Słonimski. Na lotnisku oczekiwało go grono pisarzy i przyjaciół z Julianem Tuwimem na czele.

Antoni Słonimski, który piastuje obecnie stanowisko prezesa sekcji literackiej UNESCO, oświadczył, że w Londynie cały szereg polskich pisarzy i artystów roztrząsa możliwość powrotu z emigracji do Polski i że prawdopodobnie w niedługim czasie opuszczą Anglię Melchior Wańkowicz, Cat-Mackiewicz, Maria Kuncewiczowa i Zbigniew Grabowski. Z bardziej znanych artystów wybierają się do kraju Konrad Tom i Fryderyk Jarossy.

Antoni Jarossy oświadczył korespondentom pism, iż pragnie spędzić swój urlop w Polsce i, że po dłuższym pobycie w stolicy wybierze się do Łodzi, Krakowa i Wrocławia.

Autor świetnych „Kronik tygodniowych" w przedwojennych „Wiadomościach Literackich" zakomunikował dalej, iż przywiózł dwie sztuki teatralne, z których jedna ma być wystawiona w nowym sezonie w Warszawie. Ma się również ukazać niebawem w formie książki zbiór felietonów Słonimskiego.

(f.)

ZGŁASZAJMY CHĘTNYCH NA KURSY RATOWNICZO - SANITARNE!

Zapisy przyjmuje PCK — Łódź, ul. Piotrkowska 236, pokój Nr. 5.

DNIA 5. 6. 1947 r. ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ

tow. Walicki Henryk

CZŁONEK KOŁA SZKOLNEGO OM TUR PRZY II-gim MIEJSKIM GIMNAZJUM.

W ZMARŁYM TRACIMY DOBREGO TOWARZYSZA I AKTYWNEGO CZŁONKA ORGANIZACJI.

KOMITET WOJEWÓDZKI OM TUR.

TOW.

HENRYK WALICKI

ZGINĄŁ ŚMIERCIĄ TRAGICZNĄ.

WYPROWADZENIE ZWŁOK Z DOMU RODZINNEGO NA CMENTARZ NA RADOGOSZCZU NASTĄPI DZISIAJ, O GODZINIE 16-ej.

KOMITET MIĘDZYSZKOLNY OM TUR.

Ruch statków w Gdańsku

10 obcych bander w ciągu maja

W ciągu maja reprezentowanych było w Gdańsku 10 obcych bander. Ogółem weszły w tym miesiącu do portu 222 statki o tonażu 421.643 BRT. Weszły 83 statki szwedzkie, 62 duńskie, 25 norweskich, 14 fińskich, 12 radzieckich, 8 brytyjskich, 7 polskich, 6 amerykańskich, 4 holenderskie, 1 grecki.

Większość statków była bez ładunku i przyszła po węgiel i koks. Z towarów przywożonych większość stanowiła ruda tranzytowa dla Czechosłowacji. Ruda ta przyszła na 24 statkach, 13 statków przyszło z bydłem i końmi, 12 z rudą dla polskiego przemysłu, 8 z margaryną, 6 ze zbożem itd. Siedem statków przywiozło repatriantów.

Nowa fabryka

uruchomiona zostanie na Dolnym Śląsku

W najbliższych tygodniach zostanie uruchomiona na terenie miasta Szprotawy huta żelaza „Wilhelm".

Fabrykę przejęto w 40 proc. zniszczenia i obecnie remonty są już na ukończeniu. Fabryka ta była znana przed wojną jako odlewnia i emaliernia produkująca rury kanalizacyjne, wanny oraz inne sanitaria. Na początkowe prace i remonty przyznano 7 milionów zł. kredytów. Fabryka zatrudniać będzie na początek 200 ludzi, a maksymalnie może zatrudnić 2.500 robotników. Przewiduje się 30% produkcji przedwojennej. Fabryka posiada 80 budynków, 44 ha ziemi oraz własną bocznicę kolejową.

Roczna zdolność produkcyjna wyniesie około 10.000 ton odlewów.

81)



— Ale to przecież on przeciął linę holną! To się przecież rzuca w oczy!

— Nie przeciął jej, a wyrwał wraz z kawałkiem mojej wzdłużnicy. I mógł z łatwością wrzucić przy tej okazji do morza kilku ludzi!

— A zatem?

— Zatem trzeba tego dowieść, a rozumie pani dobrze, że tego rodzaju fakty można zawsze zamaskować.... Morze kołysało jeszcze trochę. Więc zwala się wszystko na to kołysanie. Jeśli złamały się dwie liny, może złamać się i trzecia... Była mgła, nikt nic nie widział...

— A coby się stało, gdyby zdołano dowieść mu winy?

— Dostałby się na kilka miesięcy do więzienia, a przede wszystkim odebranoby mu statek. Trybunał morski i normalny sąd nie wydają łagodnych wyroków tego rodzaju sprawach!

— Więc na co pan czeka?

— Po prostu by inny, uczciwy, lub głupszy kapitan zapłacił za dwoje. Aby dowieść, że lina została rozmyślnie złamana trzebaby przeprowadzić śledztwo. Dla przeprowadzenia śledztwa trzebaby złożyć skargę. A gdyby śledztwo nie przyniosło pożądanych wyników, a jest na to 99 szans na sto, wywołałoby to fatalne wrażenie wśród naszych klientów. Wszyscy poczęliby zwracać się w razie potrzeby do innych firm. Gdyby dowiedziano się, że ciągniemy po sądach kapitanów którzy zdołali obejść się bez naszej pomocy byłoby to bardzo złą reklamą dla naszego towarzystwa. Trzeba brać ludzi takimi, jakimi są... Ostateczne wszyscy, którzy nas wzywają, czynią to tylko z musu i przez cały czas trwania akcji holowniczej żywią ciągle nadzieję, że gdy wydostaniemy ich z najgorszego niebezpieczeństwa, będą ostatecznie w stanie poradzić sobie o własnych siłach. Gdy im się to udaje nie możemy wołać żandarmów, gdyż w takim razie, na przyszły raz wezwaliby na pomoc naszych konkuretntów. Więc gdy nasza lina holna pęka o dwie mile od brzegu tym lepiej dla nich, a tym gorzej dla nas...

Słuchała go, cała pochłonięta decyzją, która w niej dojrzewała.

— Ale gdyby pan miał dowód... — rzekła. — Gdyby pan był pewien, że będzie pan mógł dostarczyć sędziom dowodu winy mojego męża, czy zdecydowałby się pan na złożenie skargi?

— No, ja myślę! Bez chwili mahania!

— Więc dostarczę panu takiego dowodu!

Renaud wzruszył ramionam:

— Zapózno, mała dziewczynko! — rzekł. — Ależ pani jest zawzięta! To mi się podoba!

Wstał i ujął ją za ręce.

— Zapewniam pana, że dostarczę mu tego dowodu — zawołała. — Jutro będę w Hawrze!

Zaśmiał się krótko. Jego palce, ściskające szczupłe dłonie podnosiły się wolno wzdłuż ramion. Unieruchomiał ją tą śmiałą pieszczotą; oczy mu pociemniały. Jej siła i młodość budziły w nim gwałtowne pożądanie. Prągnał tego naprężonego ciała, tej gwałtowności i buntu, od których cała drżała. W tym przynajmniej było coś żywotnego, co pozwoliłoby mu zapomnieć choć trochę o kleikach i ziółkach!

— Proszę mnie puścić!

Palce Renauda dotarły do ciepłych wgłębień pach; odwrócił dłonie i począł je przesuwać w kierunku jej drobnych piersi.

— Ależ, proszę mnie puścić!

Głos jej był chłodny i znudzony. Spojrzała na niego spokojnie i spytała po prostu:

— Czy naprawdę zależy panu na tym?

Gdyby się wyrywała rzuciłby ją przemocą na tapczan; wobec takiej postawy puścił ją momentalnie zdumiony, potem pełen wściekłości.

— Jeśli to ma być tylko formalność, zwalniam panią z niej — rzekł.

(D. c. n.)

SPORT

Młodzież musi się wyszumieć!

Wspaniałe widowisko tężyzny fizycznej

Stare, popularne i oklepane hasło — „frontem do młodzieży", którym tak łatwo i często szafujemy przy byle jakiej okazji na każdym zebraniu sportowym, nareszcie doczekało się częściowej realizacji! Piszemy „nareszcie", ponieważ uważamy, iż organizacja świąt sportowych dla młodzieży powinna odbywać się przynajmniej dwa razy do roku. Sporty zimowe również nadają się do tego, aby zorganizować tego rodzaju imprezę. Uwagę powyższą napisaliśmy jedynie na marginesie. Dziś cieszymy się, że z inicjatywy Woj. Kom. Wych. Fiz. odbyło się wielkie święto sportowe młodzieży łódzkiej.

Już w godzinach popołudniowych wszystkie tramwaje, zdążające do dworca Kaliskiego, a więc tem samem i na stadion ŁKS, były wypełnione roześmianą młodzieżą. W namiotach (było ich stosunkowo za mało), rozsianych po całym terenie stadionu, dzieciarnia przebierała się i szykowała do swych występów.

Trybuny zapełniły się inną, niż zwykle publicznością. Każda matka i każdy ojciec, brat lub siostra uważali za swój obowiązek przyjść i oglądać jak w masie tysiąca osób ćwiczy na boisku najbliższa im osoba.

Święto rozpoczęło się defiladą. Pod takt marsza, defiladę rozpoczęli młodzi junacy. Ci pierwsi aktorzy wczorajszego widowiska, widocznie z wielkiej tremy, zapomnieli o szyku marszowym i nawet liczne zmiany nóg nie poprawiły sytuacji.

Nie wszyscy jednak zdołali ten mało znaczący błąd zauważyć, gdyż tuż, tuż za nimi kroczyły młode, opalone, ubrane w stroje sportowe dzewczynki szkół powszechnych.

Burza oklasków powitała dzieci. A jeszcze większe, jeszcze głośniejsze brawa rozległy się, gdy w strojach regionalnych pojawiły się na stadionie uczennice szkół średnich, chłopcy ze szkół powszechnych, rośli mężni i prężni uczniowie gimnazjum, a następnie — liczne kluby sportowe. Najskromniej wypadli kolarze. Miłśnicy roweru jechali w „cywilnych" ubraniach, co czyniło z ich grupy, szczególnie na tle efektownych ubrań sportowych, nieprzyjemną dla oka pstrokaciznę.

Całe szczęście, że ich koledzy spod znaku „koła" — motocykliści groźnym warkotem motorów i starannie dobranymi strojami rozproszyli uwagę publiczności. Zielone boisko pokryło się młodzieżą. W długich, dobrze pokrytych i wyrównanych szeregach ustawili się aktorzy dzisiejszego widowiska. I wtem, jak za pociągnięciem sznurka, wszystkie głowy podniosły się w górę. Nad boiskiem przeleciał samolot. Uczynił to raz, drugi i trzeci, aby po zapoznaniu się z terenem fruwać już później nad samymi głowami rozbawionej młodzieży.

Na komendę instruktora kuratorium Michałowskiego Władysława, który był, nota bene, duszą całej imprezy, młodzież w mknieniu oka zniknęła z boiska. Nie długo jednak odpoczywało boisko. Zalały je dziewczynki szkół powszechnych, które w gimnastycznych strojach wykonały kilka bardzo efektownych figur gimnastycznych.

Młodsi powinni ustąpić miejsca starszym — oto zasada, która znalazła również zastosowanie i w programie święta. Gdy tylko najmniejsze aktorki skryły się za trybuną, na zieloną murawę wmaszerowała tysiączna grupa uczennic gimnazjum. Przed widzami wyrósł na poczekaniu las opalonych nóg. Orkiestra, która nie zawsze potrafiła utrzymać tempo, zagrała... Tysiące rąk krzyżowało się w powietrzu, tysiące nóg zmieniło pozycję, migała w słońcu biel koszulek. A wszystko to odbywało się miarowo, na tempo i równocześnie.

Widok był wspaniały. Same ręce składały się do oklasków. Teraz nawet najbardziej zapaleni zwolennicy piłki nożnej, czy boksu przekonali się naocznie, że nie tylko Baran, Łącz, Koczewski, Olejnik, Pisarski czy Woźniakiewicz tworzą największą atrakcją sportową. Widowisko piękne może stworzyć i młodzież, jeśli się nią odpowiednio pokieruje.

Gdy takie refleksje nasuwały się na myśl, przed trybunami stała już karna grupa chłopców.

Oczywiście chłopcy wykonali bardziej sprężyście swe ćwiczenia, niż ich koleżanki. Wszystkie wymachy rąk były energiczne, zmiana nóg szybka i zdecydowana, zmiana pozycji błyskawiczna.

Gorzej chłopcom wypadły masowe skoki przez kozły. Ale czyż można stawiać tym młodym gimnastykom dwójkę za to tylko, że kilku z nich niefortunnie zwaliło się z kozłów? Bądźmy dla młodzieży bardziej wyrozumiali.

Trwały jeszcze żarty i śmiechy przyglądających się z trybuny uczni a już boisko zalały dziewczynki szkół powszechnych, ubrane w pretensjonalne stroje tancerek. Orkiestra zagrała. Rozpoczęły się tańce, proste w układzie, ale przyjemne dla oka, gdy je wykonuje około 800 tancerek.

Dziewczynki nie zawsze korzystały z usług fałszującej orkiestry. Same obrażone — zaśpiewały w końcu kujawiaka i odtańczyły go na zakończenie.

Tańce prowadziła instruktorka Sasowa Janina.

Jeszcze w uszach dźwięczała melodia kujawiaka, jeszcze na trybunie lub w loży prasowej ktoś po cichu starał się ją nucić, a tu wyrosły jak z ziemi nowe tancerki, które pod orkiestrę weszły dumnie na stadion, i uginając kolanka tańczyły staropolskiego poloneza. Następnie z werwą odtańczyły krakowiaka i z temperamentem przybijały w mazurze.

Wszystkie uczestniczki tego widowiska, jako uczennice gimnazjum ubrane były w różnokolorowe stroje regionalne. Gra kolorów była wspaniała. Tańce ułożyła prof. Czekanowiczówna. Pod jej adresem należą się słowa uznania. To było clou programu.

Harcerze długo nie trzymali widowni w napięciu. Wbiegli na boisko, w ciągu kilku minut postawili cztery namioty (z jednym mieli mały kłopot, bo co chwilę się walił), ustawili na środku wysoki maszt z flagą zaśpiewali kilka piosenek, zwinęli namioty i odmaszerowali... Słowem: „jeden zastęp zrobił namiot, drugi go porządnie zamiótł, do ogniska drzewo ciska i gotuje żer..." — jak brzmią słowa piosenki harcerskiej.

Święto młodzieży zakończyły pokazy gimnastyczne, boksu, biegi lekkoatletyczne, szermierki, walki francuskie i na koniec mecz piłkarski.

Na zakończenie chcemy wspomnieć że poszczególnymi popisami gimnastycznymi kierowali i do nich młodzież przygotowali: prof. Szumlewska Janina, prof. Michałowski Władysław, prof. Czekanowiczówna.

Żałować wypada tylko, że Film Polski zlekceważył to widowisko i nie delegował swego operatora. Ale o tym napiszemy oddzielnie.

(L-icz)

POZNAŃ
lepszy od Warszawy

W Poznaniu rozegrano mecz piłkarski o puchar ś. p. Kałuży między reprezentacją Poznania a Warszawy. Zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 3:1.

Jak widzimy, poznaniacy wzięli się poważnie do pracy i obecnie zagrażają wszystkim okręgom Polski.

Kraków-Śląsk 2:1

Rozegrany w ramach jubileuszu KOZPN mecz piłkarski między reprezentacją Krakowa i Śląska zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 2:1. Zawody te, przypuszczalnie z uwagi na osłabione składy obu zespołów (gracze wyznaczeni do reprezentacji Polski nie mieli prawa grać) oba okręgi postanowiły potraktować, jako towarzyskie,a nie puchar ś. p. Kałuży, jak początkowo było ustalone.

5000 widzów emocjonuje się wyścigami motocyklowymi

Ślązak wygrywa Grand Prix Łodzi

Motocyklowe Grand Prix Łodzi udały się w pełni. Spełniły one swe zadanie propagandowe, czego dowodem jest licznie przybyła na zawody publiczność. Strona organizacyjna bez zarzutu. Silna obsada wyścigów przez czołowych zawodników sportu motocyklowego w Polsce, sprawiła, iż publiczność łódzka została podbita emocją, jakiej dostarcza właśnie ten sport.

Na starcie Grand Prix Łodzi stanęło 13 jeźdźców. Jedynie Stanisław Brun z Warszawy nie przybył do Łodzi. Tak więc z Unii Poznańskiej startowali: Klimaszczyk (DKW 350), Wilczyński (BMW 500), Czerniak (Victoria 350) i Kowalski (Triumf 250). Polonia Bydgoszcz reprezentowana była przez następujących zawodników: Bonina (Triumf 250), Buda (Velocette 350) i Śmigiel (Rudge 250).

Gdynię reprezentowali dwaj wybitni fachowcy wyścigów żużlowych, pierwszy z nich to Wikaryjczyk, jadący na jedynej w Polsce maszynie żużlowej marki Jap 500 cm, dugim był Gburek jadący na Puchu 350.

Z Rybnickiego PKM-u startowali Pierchała, późniejszy zwycięzca Grank Prix Łodzi, jadący na Nortonie 350, oraz Sanecznik na Velacette 350.

Łódź reprezentowana była jedynie przez dwóch zawodników: Więcka jadęcego na Royalu 350 oraz Krakowiakowa na Nortonie 500 .

Już przed rozpoczęciem zawodów, w kołach fachowych, jeśli chodzi o sport motocyklowy, mówiono dużo na temat doskonałej masz:yny Wikaryjczyka.

Jak się okazało w III przedbiegu, Jap Wikaryjczyka jest istotnie wspaniałą maszyną. Jedną z dodatnich cech tego motoru jest między innymi zryw na starcie. Należy zaznaczyć, iż jeździec tej klasy, co Wikaryjczyk rad, iż bez trudu zwycięża swych rywali. Jedynie skomplikowany defekt motoru, jaki „złapał" Wikaryjczyk w pół-finale nie pozwolił mu na dalsze uczestniczenie w finałowym biegu. W tym, można nazwać pechowym, biegu pół-finałowym, odpadł również zawodnik łódzki Więcek, któremu defekt na ostatnim wirażu, w chwili mijania Wilczyńskiego, nie pozwala na ukończenie biegu. Wilczyński wykorzystując defekty Wikaryjczyka i Więcka kończy bieg jako zwycięzca, kwalifikując się do finału. Wikaryjczyk popychając swą maszynę kończy ten bieg jako drugi. Także Gburek, jadąc w finale wywraca się na II-gim wirażu i łamie kierownicę. Szczęśliwie jednak wypadek ten nie przyniósł kontuzji. Pośród licznych jeźdźców wyróżnił się brawurową jazdą i doskonałym opanowaniem maszyny młody zawodnik Bonin z Polonii Bydgoskiej. Zły stan maszyny, liczne defekty sprzęgła, przynoszą mu w rezultacie III miejsce w pół-finale. Jest on cichą nadzieją motocyklowego sportu w Bydgoszczy.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

I przedbieg:

Reprezentant naszego miasta, Krakowiak zwycięża po zażartej walce Gburka z Gdyni w dobrym czasie 2,25,2, czas Gburka 2,25,8, trzecim był Czerniak z Unii Poznańskiej. Należy zaznaczyć iż zwycięstwo Krakowiaka nad Gburkiem było wielką niespodzianką.

II przedbieg:

Wilczyński z Poznania zwycięża po również ciekawej walce Sanecznika z Rybnika uzyskując stosunkowo słaby czas 2,45. Sanecznik ukończył bieg z czasem gorszym o 0,2 sek. Zawodnik Bonin z powodu defektu silnika nie startował w tym przedbiegu.

III przedbieg:

Zwyciężył pewnie Pierchała z czasem 2,30.1 przed Śmigłem 2,30.5 oraz Klimaszczykiem 2,36,1.

IV przedbieg:

W tym przedbiegu Wikaryjczyk triumfuje, wyprzedzając swych rywali o 150 mtr. i zwyciężając w czasie 2.25,1. Motor Więcka gaśnie na drugim okrążeniu, przez co zawodnik łódzki traci około 100 mtr. Jednak w dalszym toku wyścigu nadrabia stracone metry i kończy bieg jako drugi z kolei z czasem 2,37,5. III m. zajął Buda z czasem 2,38. IV m. Kowalski.

Dla wyłonienia dalszych pół-finalistów rozegrano międzybiegi. Uczestniczyli w nich zawodnicy zajmujący w przedbiegach II miejsca.

W I międzybiegu zwyciężył bezapelacyjnie Gburek z czasem 2,32 mijając swych rywali o 2/3 długości toru.

II międzybieg przyniósł zwycięstwo Więckowi w czasie 2,37,2.

III międzybieg wyłonił zwycięzcę Śmigła z czasem 2,24,1.

Z dalszych biegów kwalifikacyjnych, wyłoniono dalszych pół-finalistów: Klimaszczyka Poznań oraz Bonina, jadącego na pechowym motorze.

Pół-finały rozegano w trzech biegach z których zwycięzcy zakwalifikowali się do finału.

I pół-finały to przykra porażka Wikaryjczyka poniesiona wskutek defektu motoru na ostatnim wirażu. Wikaryjczyk prowadząc pewnie przez 4 okrążenia, kończy ten bieg pchając maszynę do mety przez 40 mtr. Gdyż taka odległość dzieliła go do zwycięstwa w chwili zgaśnięcia motoru. Bieg ten wygrywa Wilczyński w czasie 2,39. II Wikaryjczyk z czasem 2,50,5. Więcek nie ukończył biegu również z powodu defektu motoru na ostatnim wirażu.

II pół-finał:

I Gburek 2,27. II Klimaszczyk 2,34. Krakowiak wycofuje się już po pierwszych 300 metrach z powodu defektu w motorze.

III pó-finał:

I Pierchała 2,27,2. II Śmigiel 2,28.

W finale zwyciężył Pierchała z czasem 2,26, drugim był Wilczyński 2,31. Gburek finałowego biegu nie dokończył z powodu upadku na ostatnim wirażu.

W II finale rozgrywanym a 4, 5 i 6 miejsce zwyciężył Śmigiel 2.29 drugim był Klimaszczyk 2,37,5, Wikaryjczyk w tym biegu nie startował z powodu uszkodeznia maszyny.

Kolarze warszawscy zdobyli puchary
Rzeźnicki wygrywa wyścig

We wczorajszym biegu kolarskim o nagrody przechodnie Łódzkiego Klubu Sportowego i „Dziennika Łódzkiego" na trasie Łódź — Piotrków — Tom. Maz. i spowrotem łącznej długości 145 km. zwyciężył Rzeźnicki (SKP Warszawa) w bardzo dobrym czasie 3:59,31. Tym samym zawodnik ten poraz drugi zdobył nagrodę przechodnią. Zwycięzca szeregu ostatnich ogólnopolskich wyścigów — Pietraszewski L. do biegu stanął chory i biegu nie ukończył, wycofując się po przejechaniu półmetka.

Wskutek nie przestrzegania przepisów PZK, kilku zawodników zostało zdyskwalifikowanych. M. in. Siemiński („Elektryczność" W-wa), który przybył do mety jako piąty oraz Stolarczyk (KS Tramwajarz) na miejscu dziewiątym.

Wyniki szczegółowe:

1) Rzeźnicki SKP Warszawa 3:59;31.0.
2) Wiśniewski RKS Sarmata 3;59;31,2.
3) Napierała RKS Sarmata 3:59;34,4.
4) Wójcik SKP Warszawa 3:59;36,6.
5) Czyż (ŁKS) 4:03;22,6.
6) Motyka (Kraków) 4:07;15,2.
7) Leśkiewicz (Tramwajarz).

(hk).

WYNIKI
rozgrywek piłkarskich

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, jakie zostały rozegrane wczoraj w Łodzi uzyskano następujące wyniki:

PTC pokonało Of. Szk. Wych. Pol. w stosunku 4:1, a leader tabeli Widzew zwyciężył tomaszowski TUR 2:0.

W tabeli w dalszym ciągu prowadzi drużyna Widzewa, który będzie reprezentować okręg łódzki w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Dzień w Łodzi

Telefon : red. dyżurnego 257-94,

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Snieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera w dekoracjach Wł. Daszewskiego, ozdobiona muzyką T. Kiesewettera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Edwarda Wejmana.

Początek punktualnie o godz. 19. Młodzieży w wieku szkolnym nie przysługuje prawo wstępu na to widowisko.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś próba generalna. We środę 11 czerwca premiera komedii B. G. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Ostatnie dni „Artyści" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia w roli głównej A. Dymsza na czele zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie widowisko zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 12-ej sztuka p. t. „Dziwny Doktór".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
GOŚCINNE WYSTĘPY ELNY GISTEDT

Słowik szwedzki, który czarował wdziękiem publiczność łódzką przed kilkoma miesiącami, znakomita śpiewaczka Elna Gistedt, ponownie zawitał do do teatru „Lutnia" i ukaże się w swej najwybitniejszej kreacji „Sylwy" w operetce „Księżniczka Czardasza". W roli tej Elna Gistedt olśniła dosłownie pół Europy, ukazując się w Szwecji, Rosji, Polsce, Finlandii, Francji, Włoszech i innych krajach. Niesłychanie oryginalne ujęcie roli przez E. Gistedt zmusiło Dyrekcję Teatru do pewnych zmian inscenizacyjnych, dając tym samym zupełnie nowy aspekt sztuki. Reszta obsady pozostaje w rękach dawnych wybornych wykonawców. Początek przedstawień o godz. 19-ej. Kasa czynna od 11-ej.

RADIO

6.00 Sygn. czasu, 6.05 Dzien., 6.20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka, 7.15 Wiadomości poranne, 7.40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska", 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 Informacje lokalne, 8.55 Przerwa, 14.00 Popularna muzyka Symfoniczna, 14.30 Pogadanka luźna, 14.40 Kronika i komunikaty, 15.00 „Od Grunwaldu do Fromborka", 15.20 „Wędrówka z mikrofonem", 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00 Dziennik, 16,12 Muzyka taneczna z płyt, 16.20 Arie operowe, 16.35 Beethoven — Oktet Es-dur op. 103, 17.00 Skrzynka ogólna, 17.10 Reportaż, 17.20 „Melodie operetkowe", 18.00 „Z zagadnień świata pracy", 18.05 Koncert muzyki kameralnej w wyk. artystów jugosłowiańskich, 18.30 „Nauka przy głośniku" 18.45 Aud. dla wsi, 18.55 „U naszych przyjaciół" 19.15 Reportaż B. Julicza pt. „W Pabianickiej fabryce żarówek", 19.25 Rezerwa, 19.30 Koncert życzeń, 19.57 Sygnał czasu, 20.02 Dziennik, 20.20 Aktualia, 20.30 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, 21.00 „Złote kluczyki" — groteska, 21.25 II-ga aud. z cyklu „Sonaty Beethovena", 21.45 Rezerwa, 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego, 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następny, 23.25 Program lokalny na jutro, zakończenie audycji i Hymn.

Scena Robotnicza TUR wznowiła swoją działalność

W ubiegłym tygodniu odbył się pierwszy popis zespołów dramatycznych, wokalnych i plastyki Estrady Robotniczej TUR przy CRDK.

Placówka ta jest w pewnym sensie wznowieniem przedwojennej działalności Łódzkiej Sceny Robotniczej TUR, której wysoki poziom artystyczny wielu mieszkańców Łodzi jeszcze pamięta.

Estrada Robotnicza nawiązuje do pięknej tradycji Sceny, a więc pracy zespołowej i satyry społecznej, na co w poważnym stopniu wpływa współpraca byłych członków przedwojennej Sceny Robotniczej.

W części pierwszej oglądaliśmy zespół dramatyczny, wykonujący dwuaktową sztukę Anny Świrszczyńskiej pt. „Ostrożny". Był to spektakl bardzo starannie opracowany, nie sprawiający zupełnie wrażenia amatorskiego popisu w bardzo ładnej i oryginalnej oprawie dekoracyjnej. Temat sztuki jest może już nieco nie aktualny w związku z przeobrażeniami gospodarczymi, państwowymi i społecznymi, nie należy jednak do tych, o których można lub należy zapomnieć.

Następnie słyszeliśmy wdzięczny popis młodziutkiego chóru.

W trzeciej i ostatniej części programu popisywały się dzieci. I znów nie wiem po raz który mieliśmy okazję przekonać się jak wdzięcznym i podatnym są one materiałem na działanie sztuki. Występy dzieci wypadły bardzo ładnie, były prześlicznym, głęboko wzruszającym i niezapomnianym obrazkiem.

Popis ten był plonem rocznej pracy młodych zespołów, plonem bardzo pożytecznym na drodze upowszechniania kultury.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) anulowanie tekstów niemieckich na kliszach metalowych mod. III r. do maszyn elektrycznych i ręcznych „Adrema" w ilości około 200,000 sztuk;

2) nasycenie specjalnego rodzaju tuszem około 100 taśm o szerokości 135 mm, 110 mm i 90 mm, używanych do maszyn-drukarek „Adrema", znajdujących się w Centr. Kartotece Ludności przy Wydz. Ewidencji Ludności, Plac Wolności Nr 14. Bliższe informacje oraz kosztorys ślepy otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9 do 13-ej.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanych kopertach z napisem:

a) „Oferta na anulowanie tekstów niemieckich na kliszach",

b) „Oferta na nasycanie taśm" należy składać **do dnia 17 czerwca 1947 r.** do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej rano nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5% od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dn. 7 czerwca 1947 r.

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon[illegible] Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście - 30 zł — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—015820 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.